





# Teatr Polski

Niedziela, 29 grudnia po poł. o godz. 3 po cenach popularnych

## „Misterjum Polskie”

3 akty L. Rydla urozmaicone intermedjami innych autorów

Wieczorem o godzinie 7.30

## „Sulkowski”

Tragedja w 5 aktach St. Zeromskiego.

Wlrosk, 31 grudnia po cenach beneficjnych

## „Wesoły Wieczór Noworoczny”

o godzinie 11.30

## „APOTEOZA”

(Szczegóły w programach)

# Teatr Wielki

W niedzielę, 29 grudnia 1918 r.

## VIOLETTA

o godzinie 3 po poł. Opera w 4 aktach Verdiego.

## Żydówka

Wieczorem o g. 7.30 Opera w 5 aktach Halery'ego.

Konstantynowska 16.  
Bilety do nabycia w cuk. Gostomskiego

z udziałem: Jullii Mechówny, P. Stokowskiej, M. Prawdzkiej, T. Sany, T. Wierzbickiego, St. Pogorzelskiego.

# W występach bierze udział Ewelina Rudenick

najwybitniejsza akrobatka cyrkowa.

# CYRA WOLFSONA

Przedstawienie zawiera WIELKĄ PANTOMINĘ:

## „Dziewczę podziemnego świata”

Scena porwania małego dziecka przez matkę na szczyt wysokiego komina fabrycznego i uratowanie dziecka przez akrobatkę jest czemś niesłychanym.

Widok maleństwa niesionego przez matkę, wdrapującą się na komin, a potem scena wspinania się akrobatki przy drucie pionowym wywołuje tak o gromne wrażenie, że pałają się z partym oddechem, aż mróz przechodzi każdego.

Ta wielka pantomina cyrkowa wystawiona z niebywałym przepychem i pomysłowością, zawiera następujące obrazy: Taniec nimf księżycowych. Władca podziemnego świata. Wędrowniacy po ziemi. Na zamku średnio-wiecznego rycerza. Wesele rycerza. Ucieczka przed demonami. W państwie Bogini Wód. Wśród rusalek. Potop ziemi. Walka demonów z ludźmi. Pod opieką gwiazd. Walka gwiazd z demonami.

nieć w oderwaniu od życia Narodu, a z życia tego wyrastać muszą.

Zamiast realnego i zdrowego poglądu na rzeczywistość, która zewsząd woła o utrwalenie i umocnienie bytu Narodowego, w głowach naszych pigmejów ministerjalnych roją się sny o rewolucji socjalnej, która właśnie dzisiaj ma być zbawieniem Polski.

Czują się oni dziś bliżej Niemiec i Rosji, gdzie ta rewolucja się dokonywa.

Stąd po wybuchu rewolucji pietrogródzkiej zbierali się do walki z Niemcami w sojuszu z socjalistyczną Rosją. Obecnie gdy w Niemczech widzą ministrow socjalistycznych, gotowiby się z nimi pogodzić, uważając tak jak rosyjscy bolszewicy, że większym wrogiem jest burżuazja zachodnia.

Nie zdają sobie przytem sprawy z tego, że, czy to via Piotrogród, czy bezpośrednio, są oni uczniami berlińskiego socjalizmu, który im zawsze imponował.

motłoch uliczny zaczął rządzić i przeprowadzać swoją wolę.

W chwili, gdy Niemcy opuszczali nas, nastrój ludności w kraju był tego rodzaju, że, jako tako umiejętnie wprowadzić poczynający się, twór państwowy na drogę prawidłowego i szczęśliwego rozwoju, zapewniając mu pod względem wewnętrznym—ład i porządek, pod względem stosunków zewnętrznych — najpomyślniejsze konjunktury polityczne.

Ale nieszczęście chciało, że w tej chwili przełomowej u steru władzy znaleźli się ludzie, którym się zdawało, że Polska to jakaś partja, a życie narodowe to—wiel, na którym dość jest rzucić garść frazesów, aby go opanować i poprowadzić tam, dokąd się chce.

W chwili, gdy to pieszony nie zanosz się na żadną poprawę stosunków. Odnosi się poprostu wrażenie, jakoby ci, co stoją jeszcze formalnie u steru, zdawali sobie sprawę, że są bezsilni i chcieli tylko wyzyskać jeszcze okres przedwyborczy, aby, korzystając z rozporządzalnych środków, wz nowić zwycięstwa swych popleczników w sejmie.

Pomysłowy pan Thugutt, taką akcję już rozpoczął. Sprawy administracji powierzył swym przyjaciółom i kolegom partyjnym, a sam jeździł obecnie po wiecach i każe wybierać się na posła. Widocznie uważa, że w przeciwieństwie do p. Moraczewskiego, który nigdy nie ma czasu, on ma go zawiele i że w administracji krajem nic już na lepsze zmienić nie zdoła.

**Grzechy Czechów.**  
Kraków, 28 grudnia (PAT).  
„Nowa Reforma” donosi z Prag: Narodni Listy, które oddawna już przybrały wobec Polaków ton otwartej nieprzyjazności, grożą, że Czesi jako aliansi, koalicyj, przeprowadzą okupację krainy Czeskiej, a Polacy nie będą mieli etawiad oporu aliansu koalicyj. Narodni Listy stale podnoszą, że Czesi znajdują się pod opieką koalicyj.

**Urozczenia Czechów**  
Kraków, 28 grudnia (PAT).  
„Nowa Reforma” donosi z Prag: O pewnego czasu dzienniki Czeskie poświęcają baczną uwagę ziemi raciborskiej na Górnym Śląsku. Utrzymują, że ziemia ta jest czeska i powinna być przyłączona do państwa Czeskiego.

**Doktoraty honorowe.**  
Kraków, 28 grudnia (PAT).  
Senat akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego zatwierdził uchwały poszczególnych wydziałów, nadające doktoraty honorowe następującym osobistościom: Prezydentowi Clemenceau doktorat filozofii, marszałkowi Foshowi doktorat medycyny, kardynałowi Mercierowi doktorat teologii.

**Pogłoska o zamordowaniu Wilhelma.**  
Wiedeń, 28 grudnia (PAT).  
„Telegraphenkompanie” przynosi pogłoskę z Paryża, jakoby cesarz Wilhelm został zamordowany.

**Radek w Berlinie.**  
Wiedeń 28 grudnia. (PAT).  
„Vossische Ztg.” dowiaduje się, że główny agitator bolszewików Radek bawił w Berlinie.

**„Temps” o rządach socjalistycznych.**  
Genewa 28 grudnia. (PAT).  
„Temps” pisze, że krwawe zajścia w Berlinie utrwalają zapatrywania koalicyj, że rządy w krajach nieprzyjacielskich, które każdego dnia mogą zainicjować z widownię przedstawiają poważnego czynnika do rokowań pokojowych.

**Podjejrzone informacje.**  
Wiedeń 28 grudnia. (PAT).  
Kilka dzienników przynosi informacje z Genewy, jakoby przygotowywał się zamach na prezydenta Clemenceau, a to ze strony polityków, grupujących się około Cailleaux, którzy forsują kandydaturę Brianda.

Należy zauważyć, że podobne wiadomości nie raz już puszczane w obieg, nigdy się nie sprawdzały.

**Szpiedzy ukraińscy.**  
Kraków 28 grudnia. (PAT).  
„Nowa Reforma” donosi z Jarosławia. Do Krakowa przewieziono trzech wyższych funkcjonariuszy pocztowych podejrzanych o szpiegowanie na rzecz ukraińców.

W Krakowie aresztowano wczoraj na dworcu Wilhelma Krygiera, również o szpiegowanie na rzecz ukraińców podejrzanego.

# TELEGRAMY.

## Komunikat Sztabu Generalnego.

Warszawa 28 grudnia. (PAT).

Na przygotowaniu artyleryjskim nieprzyjaciel zaatakował Lwów od strony północno-wschodniej i południowej. Atak na Sokolniki odparto z krwawymi stratami dla nieprzyjaciela. Na północ od Zubrzy nieprzyjaciel posunął się ku Kozielnikom. Zajęte w południe przez rnsinów Krzywocze, Zboiska fabryka sztucznych nawozów, Frankówka i wzgórze na północ od Holoska Wielkiego zostały naszym konnatarciem odebrane, przyczem nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Wzięto kilkudziesięciu jeńców i kilka karabinów maszynowych. Grupa majora Zapotnickiego zaatakowana w Stawczanach odparta atak i wypędziła nieprzyjaciela do Polanki, a następnie ościeszka Obroszyn. Wzięto przytem kilkudziesięciu jeńców wśród nich 3 oficerów. Pod Przemyślem, Chyrowem i Rawą Ruską sytuacja bez zmian.

Na Spiszu i Orawie spokój.

Szeł sztabu generalnego

## Delegacja Polska w Pradze.

Warszawa, 27 grudnia (PAT).

Z polecenia Naczelnika Państwa bawi w Pradze delegacja aktyfikacyjna pod przewodnictwem pana Stanisława Gutowskiego. Data 24 grudnia delegacja została przyjęta przez prezydenta Masaryka. Pan Gutowski zaznaczywszy charakter swej misji, stwierdził, iż naród Polski, Naczelnik państwa i rząd tymczasowy przepojeni są serdecznymi uczuciami w stosunku do bratniego narodu czeskiego, z którym pragną żyć w najbliższych stosunkach. Władza tymczasowa, jako taka, nie uważa się za powołaną do przeprowadzenia ostatecznych umów na terenie międzynarodowym, waga jednak przewidywanego uregulowania kwestji spornych, któreby zabezpieczyła dobra stosunki i uwierniłwile konflikty czesko-polskie, aż do czasu, kiedy uregulowane zostanie ostateczny stosunek pod względem politycznym i gospodarczym. Prezydent Masaryk podziękował w serdecznych słowach

i odniósł się przychylnie do projektu utworzenia komitej mieszanej, która by ustaliła przewidywany modus vivendi. Poruszona również została kwestja przedstawicielstw dyplomatycznych. Prezydent Masaryk obiecał przekazać sprawę powyższe rządowi czeskiemu, który udzieli delegatom Polski oficjalnej odpowiedzi.

## Oderwanie od Niemiec.

Wiedeń, 27 grudnia (PAT)

Freudenblatt donosi z Berlina. Trzy gminy przedarulańskie położone w dolinie górnego Renu zwróciły się do rządu w St. Gallen i rzący związkowej z prośbą o przyłączenie ich do związku szwajcarskiego i przyłączenia do kantonu St. Gallen.

## Tyrol dąży do samodzielności.

Wiedeń, 27 grudnia (PAT)

„Neues Wiener Tageblatt” donosi z Innsbucku. Kierownictwo katolickiego związku chłopskiego w Tyrolu rozpoczęło silną agitację za ogłoszeniem samodzielności Tyrolu. Organ tego związku „Tiroler Bauernvereiner” wywa do walki przeciw największemu wrogowi samodzielności Tyrolu mianowicie socjalnym demokratom. W razie potrzeby ma być prowadzona walka z bronią w rękę. Na 29 b. m. zwołano wielki zjazd właścicieli do Innsbrucku.

## Położenie w Berlinie.

Wiedeń 28 grudnia. (PAT)

Informacje prasy wiedeńskiej z Berlina potwierdzają przekonanie, że przesilenie tylko chwilowo jest zażegnane. Przywódcy socjalistów większości są pewni siebie. Jeden z nich oświadczył, że socjaliści większości nie ustąpią d browinie. Korespondenci pism tutejszych donoszą dalej, że wykluczenie niezawisłych socjalistów od rządu spowodowałoby co najniżej połączenie się skrajnego skrzydła niezawisłych z grupy Spartakusa, co by nadzwyczajnie sytuację skomplikowało.

„Vorwärts” wzywa Berlin, aby w niedzielę zademonstrował, przeciw krwawemu terrorowi grupy Spartakusa.



## Wypadki na Ukrainie.

### Polozenie w Kijowie.

Kijów. Odkąd przybyli do Kijowa Komitety Związku nacjonalnego komitetu politycznego, który dokonał przewrotu, na plan dalszy. Istnieje plan utworzenia Dyrektorjatu złożonego z pięciu osób, jako władzy zwierzchniej przy czym czynny będzie rząd tymczasowy. Jest zwołanie przedparlamentu. Dyrektorjat pozostanie do Konstytuancy. Wobec uszczerbienia do władzy burżuazji nie ma wątpliwości. Uznano zasadę mniejszości ludowych. Do gabinetu wejdą ministrowie wielkoruski, polski i żydowski. Do kandydatów do gabinetu wymieniają: (s. d.), Antonowicz i Wasilenko. Do dyrektorjatu należą: Winniczenko, Karawanko, Andriewskij, Szewc i Fetlura. Władza w Kijowie Dyrektorjatu jest od 19 grudnia.

### Aresztowania.

Kijów. Władze dyrektorjatu aresztowały metropolitę Antonjusza pod zarzutem propagandy monarchicznej.

### Ukraina a koalicja.

Kijów. Konsul francuski Hennot 16 grudnia nadesłał za pomocą radiotele, notę przewodniczącemu Dyrektorjatu Winniczenko.

1) Oddziały ochotnicze znajdujące w Kijowie należy uważać za mające dowództwo i swoje sztandary.

2) Oddziały te mają zachować broń dla siebie. Jeśli ją odebrano, to należy ją wrócić.

3) Oddziały mają być neutralne wobec Dyrektorjatu.

4) Przyjeżdżając do Kijowa, jak tylko będzie w kontakt z dowództwem wojsk polski, które teraz są w drodze.

5) Po moim przybyciu wszystkie oddziały ochotnicze, albo wezmą udział w walce z bolszewikami, albo będą połączone z armią Denikina w Odesie.

6) Przypominam, że armia gen. Denikina korzysta z całkowitej materialnej i moralnej pomocy państw koalicji.

Proszę mnie zawiadomić, czy radio otrzymał i co według niego zrobiono.

Konsulat i konsul w Kijowie wznowił swoją działalność 23 grudnia.

Konsulowie zagraniczni brali udział w przewrocie. Sekretarz konsulatu francuskiego Molin delegowany był do Faszy w celu rokowań z Fetlurą. Dotychczas nie otrzymali oni od swych rządów żadnych instrukcji i załatwiają teraz z rządem ukraińskim tylko sprawy bieżące, czego nie przesadzając.

### Nota Dyrektorjatu do państw porozumienia.

Dyrektorjat Ukrainiejskiej Republiki Ludowej wystosował następującą notę do państw porozumienia:

Dyrektorjat Ukrainiejskiej Republiki Ludowej po zakończeniu walki ludu ukraińskiego z ustrojem monarchicznym, wprowadzonym na Ukrainie przez rząd niemiecki, który zniósł wszystkie instytucje państwa ludowej, i po powołaniu szerokiego rządu ludowych do rządu państwem, jest przekonany i ma słuszne podstawy do przekonania, iż sam lud ukraiński najlepiej przystąpi na swej ziemi do porządku i spokoju.

Wychodząc z tego założenia, Dyrektorjat uważa, iż Ukraina w chwili obecnej nie potrzebuje tej pomocy wojskowej państw porozumienia, o jaką prosił rząd niemiecki te państwa.

Dyrektorjat ma zaszczyt prosić rządy państw porozumienia, by wzięły one pod uwagę nowe wyżej wymienione okoliczności na Ukrainie i poczyniły odpowiednie zarządzenia odnośnie do pobytu wojsk koalicji na terytorjum Republiki Ukrainiejskiej.

Dyrektorjat, nie mając ścisłych wskazań państw porozumienia co do celów przybycia ich wojsk na Ukrainę, nie może dać odpowiednich wyjaśnień ludowi, który uważa za swe prawo wiedzieć, jakie są te cele, i wśród którego zaczyna się szerzyć niepokój, i takie nastroje, które nie mogą sprzyjać przywróceniuładu na Ukrainie.

Podpisał: Prezes Dyrektorjatu Republiki Ukrainiejskiej W. K. Winniczenko.

Członkowie Dyrektorjatu: S. Fetlura, Andriewskij, prof. Szewc i A. Karawanko.

### Niemcy i Dyrektorjat.

Niemieckie biuro prasowe podaje: Z głębokim zadowoleniem konstatujemy, że pomiędzy Dyrektorjatem a dowództwem niemieckim ustalili się dobre stosunki. Według informacji ze źródeł poważnych niemieckie dowództwo będzie wszelkimi sposobami popierało dyrektorjat.

## Skutki „rządów ludowych”.

Do czego doprowadzają u nas t. zw. „rządy ludowe” świadczy położenie, jakie wytworzyło się w niektórych okolicach naszego kraju.

Przed swymi Świętami odbyło się w Warszawie w centralnym Tow. Rolniczym zebranie, na którym omawiano położenie, jakie wytworzyło się w ziemi lubelskiej.

Oto garść faktów: Odezwy nieodpowiedzialnych i nieorientujących się w swych obowiązkach komisarzy, misjonowanych przez lubelski rząd ludowy, poczęły burzyć wszelki ład i porządek. Sejmikom powiatowym odebrano władzę, na ich miejsce powstały zebrania gminne i powiatowe. Wójtów nieświadomych według katechizmu komisarzy z pod znaku Marxa i Trockiego zaczęto usuwać. Pojęcie cudzej własności należy do przetrzątek. Zdumiewające uchwały zebrań gminnych o objęciu lasów przez lud, wolnym wyrębie drzewa, strajkach rolnych i t. d. znajdują sympatyczne przyjęcie u komisarzy. Protesty strony przeciwnej skutku nie odnozą.

Rząd w Warszawie? Nie istnieje. Tak tłumaczą wójtom płatni emisariusze komisarzy. Gdy im czarno na białym wskazują, że rząd ten istnieje i wydaje dekrety — odpowiadają samodzielnymi komisarzami, że jest to rząd tymczasowy, którego dekrety nie obowiązują.

Właścicielom ziemskim nie wolno sprzedawać zboża. Ale to zboże, „rekwirowane” przez chłopów, nabywają masami żydzi po 220 rb. za korzec i wywożą do swych spółników na Ukrainę.

Broń nie wolno posiadać. Ale wszyscy chłopci są uzbrojeni. Żydzi w Lublinie i innych miastach handlują bronią bezkarnie. Gdy natomiast prezes lubelskiego Tow. Rolniczego zwrócił się nierozważnie o pozwolenie na broń, otrzymał odpowiedź, iż „wobec nieporozumień kastowych, pozwolenia otrzymać nie może”. Zandarmeria również nie posiada broni.

To na wsi. W miastach nie lepiej. Milicja ludowa często trudni się rabunkiem. Gną zboże, broń, pieniądze, efekty wojskowe z magazynów. W referencjach „obrońców” milicji ludowej świadectwa o przycięciu w więzieniu kilku lat za kradzież, rozbój czy morderstwo nie są przeszkodą służbową. Sprzeciwiałoby się to wolności sumienia i przekonania.

Wiece nie w ducha bolszewickim są udaremniane i rozbijane.

Dezorientacja społeczna — zupełna. Nie wiadomo, co można, czego nie można i co jutro przyniesie.

Gdy miał przyjechać biskup Fulman, komisarze ludowi ostrzegają właścicieli, że uroczyste powitanie pasterza może się nie podobać. Komu? Komisarzom i licznym agentom semickiego pochodzenia, którzy po wsiach rozprowadzają, że czerwona gwardja będzie strzelać, o ileby właściciele tłumnie wylegli na powitanie biskupa.

Stajki służby folwarcznej, gorliwie popierane przez komisarzy, przybierają charakter masowy, o różnym napięciu. Są strajki spokojne, są „czarne strajki”, gdy właścicielom nie pozwala się przez 5 dni palić w piecu, grać wody, oporządzać inventarza, aż do izolowania właścicieli i groźby, iż nic im ze swej własności ruszać nie wolno.

Ziemiańskie opracowali, mimo silnego oporu zewnętrznego, normy podniesionych znacznie piast. Komisarz Poniatowski przyjął je i w formie odezwy, z podpisem członka rządu ludowego w Lublinie, Arciszewskiego, kazał rozlepić z drobnym dopiskiem: „normy minimalne”. Odtąd wszyscy żądają o wiele więcej.

Komisarze burzą lud przeciwko ziemiańcom. Na zebraniach ostrzegają: szlachta 3 razy sprowadziła na was wojsko: rosyjskie, niemieckie i austriackie. Teraz sprowadza wojsko angielskie — brońcie się!

Pozar się szerzy. Podsycają go agitatorowie z pośród komisarzy, płatni agenci socjaldemokracji, którzy hojnie rozrzucają po wsiach swe odezwy przeciwko rządowi i „burżuazjom” oraz liceni wysłańcy bolszewicy, przeważnie żydzi, którzy też gorliwie starają się dostarczać zboża swym współwyznawcom o miedzę z zapasów, kradzionych przez chłopów.

Gdy ziemiańskie dowodzą, że nadmiernych żądań zaspokoić nie mogą — esdecy i bolszewicy odpowiadają: Jeśli nie mogą, to zabierzemy im wszystko, co będziemy mogli.

Teraz — gdy się zbliżają wybory, agitacja staleje co raz silniej. Obiecują się właścicielom wszystko: lasy, ziemię, władzę nad ziemiańskimi, wolność nieograniczoną, byleby głosowano na listy pod-

suwane, w których zawsze tkwi nazwisko komisarzy.

Schwytanych bandytów nie sądzą. Krzewi się przekonanie że bandytyzm jest dozwolony przez władze.

O gospodarstwie nikt nie myśli wobec niepewności życia.

## Delegacja przemysłowo-finansowa wyjeżdża do Paryża.

Sprawa uruchomienia naszego przemysłu i wogóle przywrócenia życia gospodarczego w Polsce wymaga pomocy ze strony koalicji. Od sprzymierzeńców naszych na Zachodzie, a zwłaszcza od Ameryki będziemy potrzebowali surowców, pomocy finansowej w postaci kredytów, środków żywnościowych itd. Uzyskanie tej wydatnej pomocy zależne jest od naszego stanowiska politycznego wobec koalicji. Aczkolwiek dominująca część narodu polskiego od chwili wybuchu wojny europejskiej odrzuca okrzykiem swoją pozycję i trwa na niej dotychczas, to jednak konieczny jest jeszcze ten najlepszy zorganizowany i przystosowany do sytuacji zewnętrznej wyraz woli narodowej, taki już się ujawnił w dwu dzielnicach Polski: Galicji i Poznańskim. Nie czekając na utworzenie się tego upragnionego przez wszystkie żywioły narodowe w Królestwie ciała reprezentacyjnego, do czego, wierzymy w to, niezadługo dojdzie, postanowiono nawiązać szeroki bezpośredni kontakt z koalicją w sprawach dla nas najżywniejszych. W tym celu wyjeżdża do Paryża i innych stolic państw koalicyjnych delegacja przemysłowców i finansistów polskich. W delegacji tej wyjeżdżają pp.: dr Aleksander Szczepański, naczelnik wydziału ekonomiczno-handlowego ministerjum spraw zagranicznych; dr. Wacław Babiński, dyr. Tow. Przemysłowców; p. Andrzej Wierzbicki, któremu towarzyszyć będą pp.: Kaz. Kasperski, Henryk Tenenbaum, Zygmunt Miduch i Zofja Sokołowska, następnie pp.: Stefan Laurysiewicz, Bogusław Herse, Jerzy Loth, Aleksander Heiman-Jarecki, dyr. Stanisław Karłowski, dyr. Eustachy Korwin-Szymanowski.

Delegacja wyruszy z Warszawy d. 27 b. m., zatrzyma się w Krakowie, gdzie odbędzie się zebranie wspólne z przemysłowcami i finansistami innych dzielnic Polski. Postanowiony jest także wyjazd trzech członków galicyjskiej rady rządzącej.

Delegacja jedzie w niezwykle doniosłej misji, obejmującej całokształt naszego życia gospodarczego. Poparciem delegacji służyć będzie polski komitet narodowy w Paryżu, który przygotował już odpowiedni grunt dla naszej akcji w państwach koalicyjnych.

Jednolity front Królestwa Polskiego wobec koalicji w chwili, gdy delegaci przemysłu, kupiectwa i finansistów polskich występować będą u rządów koalicji z naszymi postulatami gospodarczymi, jest nieodzownym warunkiem ich powodzenia.

## „Republika międzyrzecka”.

Gazety poznańskie zamieściły niedawno wiadomość o odbyciu w Międzyrzeczu wielkopolskim wiecu działaczy niemieckich z siedmiu zachodnich, a najwięcej z niemieckich powiatów poznańskiego. Na wiecu tym główny mówca, inspektor szkolny Symler oświadczył, że gdyby polacy zażądali wcielania Wielkopolski do państwa polskiego, wówczas powiaty te ogłaszają swoją „niepodległość” i rozpoczną układy z Warszawą, Berlinem i koalicją. Pomysł ten znalazł ogromne uznanie wśród zgromadzonych, złożonych wyłącznie z niemieców napływowców, jak urzędnicy, nauczyciele, koloniści i t. p.

Ze ta fantastyka „republika międzyrzecka” chciałaby się przyłączyć do niemieckiej „republiki niemieckiej”, o tem naturalnie w uchwałach przemilczano, ale nie ulega wątpliwości, iż to właśnie stanowiło jądro i największą troskę nastrojonych hakatyków miejscowych.

Tymczasem powiaty te stanowią duży szmat ziemi i to ziemi polskiej zawsze przynależnej do Rzeczypospolitej polskiej, a w szczególności mierze i dziś jeszcze zamieszkałej przez rdzenną ludność polską. W gre wchodzi tutaj dwa powiaty zachodnie z obecnej regencji Bydgoskiej, a mianowicie wieleński i czarnkowski, i pięć powiatów z regencji Poznańskiej: — skwierski, międzyrzecki, babimostki, pasowski i rawski. Zajmują one wąski pas ziemi wzdłuż zachodnich kresów Wielkopolski i oczywiście chciałoby się włączyć do wyłączonej,

ważną figurę, jaką tworzą na mapie, nie może być mowy o wytworzeniu z nich jakiegos mniej lub więcej niezależnego organizmu państwowego. Stanowią one tylko część składową sąsiedniego, większego państwa. Ze tym państwem nie mogą być Niemcy, lecz tylko Polska, wynika to jasno ze wszystkich praw i zasad, któremi obecnie, po znieczeniu militarystyki pruskiej, rządzą się państwa.

Powiaty te, obejmujące obszar przeszło 5 tysięcy kilometrów kwadratowych, a zatem dwa i pół raza większy od Śląska Cieszyńskiego, do rozbiorów zawsze należały do Polski i stanowiły z nią jedną organiczną całość. A więc i prawa historyczne, które w dużym zakresie — jak to widzieliśmy na przykładzie Alzacji i Lotaryngji — również muszą być uznawane, mamy tu na poparcie naszych słusznych żądań. Pożatem zaś — bronią nas przed gwałtem stosunki narodowe. Do rozbiorów polacy stanowili tam naturalnie rdznię i olbrzymią większość wśród ludności miejscowej, niemiecy — stali się mniejszością — było niewiele. Dopiero sto kilkadziesiąt lat rządów pruskich, połączone z niesłychanym uciskiem narodowościowym, ustawą osadniczą, kolonizacją, wyłączeniami t. d. sprawiły to, że żywioł polski ilościowo się cofnął, a jego miejsce zajęli koloniści i urzędnicy niemiecy. Jednakowoż, pomimo tych wszystkich przesładowań, nawet według niemieckiej statystyki rządowej w powiatach tych w roku 1910 na 300 tysięcy ludności polaków było prawie 120 tysięcy, czyli do 40 procent, przyozem w dwóch powiatkach, babimostkim i rawickim, polacy stanowili bezwzględnie większość, bo 52 i 58%.

Według ostatnich badań prof. Wakara stosunek ten przedstawia się jeszcze lepiej, gdyż po sprostowaniu fałszów statystyki niemieckiej i po potrąceniu ludności urzędniczej i żałog wojskowych — polscy w istocie wszędzie niemal w tych zagrożonych powiatkach, za wyjątkiem powiatu skwierskiego, stanowią więcej niż połowę ludności, w powiecie zaś rawickim nawet 70%. Znaczący tu wypada, że gestosć zaludnienia jest tu nadzwyczaj niska, przeciętno na kilometr kwadratowy powierzchni wypada o połowę mniej mieszkańców, aniżeli u nas w Kongresówce, a zatem bardzo łatwo, bez uciekania się do gwałtów, państwo polskie przez proste skierowanie polskiego ruchu parcelacyjno-osadniczego będzie w możności w bardzo krótkim stosunkowo czasie znakomicie wzmocnić żywioł polski i zmyć bezpowrotnie sztuczny pokost niemieczyny.

Wierzymy, iż tak się stanie; wierzymy, iż knowania działaczy niemieckich, pragnących za wszelką cenę wydać na tych ziemiach 120 tysięcy polaków na łup ostatecznej germanizacji — spełzną na niczym.

## Adres wszechnicy Jagiellońskiej do Wilsona.

Na posiedzeniu z dnia 10 b. m. wydział filozoficzny wszechnicy Jagiellońskiej mianował prezidenta Wilsona doktorem filozofii „honoris causa”.

Senat wszechnicy zatwierdził jednomyślnie uchwałę powyższą i przesał prezydentowi następujący adres w języku angielskim:

Panie prezydencie!

My, rektor i senat akademicki, dziekan i wydział filozoficzny uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie mamy zaszczyt zawiadomić pana, panie prezydencie, że w dniu 10-ym grudnia bieżącego pamiętnego roku 1918, godność akademicka doktora filozofii „honoris causa” została nadana panu przez nasz uniwersytet zgodnie z jego starożytnymi ustawami i przywilejami. Oby ta godność była skromnym hołdem głębokich i serdecznych uczuć wdzięczności i podziwu, które żywią dla pana, panie prezydencie, polscy uczeni, a wraz z nimi cały nasz naród.

Świat jest dłużnikiem pańskim, panie prezydencie. Przepłynął pan Atlantyk ażeby podjąć w Europie zadanie najwyższej doniosłości dla rodzaju ludzkiego; na rzecz tej najszlachetniejszej sprawy zaangażował pan olbrzymie siły wielkiej i przestawnej rzeczypospolitej. Ale naród polski, panie prezydencie, ma względem pana jeszcze inne zobowiązania, tak głębokie że trudno w ludzkiej mowie dostatecznie je wyrazić. Gotącym będąc wyznawcą prawdy i sprawiedliwości, wypowiedział pan, panie prezydencie, owe wieczne słowa, których przeznaczeniem było unicestwić ohydny zbrodnic, popełnioną na naszym narodzie. Dumni z tego jesteśmy, panie prezydencie, radujemy się tem, że jest nam dane związać pańskie imię, czcigłote otoczone, z rocznikami



naszego uniwersytetu. Nietylko w naszych czasach, ale i w niezliczonych latach, które nadzieją, imię pańskie będzie nierozdzielnie związane z historią moralnego postępu ludzkości.

Uczeń naszego „studium generale”, Mikołaj Kopernik, odkrył przed laty ludzkości nowy porządek na niebie. Wierzymy w to, panie prezydencie, że pan, mamy nadzieję, członek honorowy naszej korporacji, otwierasz obecnie przed naszymi oczyma nowy porządek rzeczy na ziemi.

W Krakowie, d. 10 grudnia 1918 r.

Następują podpisy — Rektora uniw. Jagiell. oraz dziekana wydziału filozoficznego.

## Wojsko polskie w Odessie.

Odessa, 12 grudnia.

W środę dnia 4 b. m. przeżyli Polacy w Odessie chwile podniosłego nastroju patriotycznego przy spotkaniu przybyłych do Odessy w dniach ostatnich na statku „Saratow” polskich oddziałów wojskowych formacji brygadiera Hallera.

W porcie na placu przed Komorą Celną około godz. 11 rano zebrała się cała kolonia odeska, wszystkie szkoły polskie w Odessie z całym personelem nauczycielskim i z własnymi sztandarami narodowymi, związek b. wojskowych Polaków in gremio, sokoli, a także i przedstawicielstwa miejscowych organizacji polskich z Radą Organizacji — przyjdą jej na czele. O godz. 11 i pół przemaszerowały oddziały polskie i ustawiły się przed gmachem komory, frontem do przedstawicieli kolonii.

Orkiestra wojskowa przyjęła ich odegraniem hymnów narodowych, poczem komendant główny oddziałów polskich, pułk. Małachowski przyjął raperty honorowe od oficerów i od skautów, przyczem wojsko prezentowało broń. Po przyjęciu parady, przez Rady prof. Hryniewiecki powitał mową w imieniu kolonii przybyłe wojsko, jako noszenie siły powstającego państwa polskiego — Naszej Ojczyzny ukochanej.

Odpowiedział gorącym, po żołniersku krótkim słowem w duchu patriotycznym komendant legjonu pułk. Małachowski, mówiąc swoje przemówienie okrzykiem: „Niech żyje wolna zjednoczona Polska!”

Okrzyk ten został przyjęty entuzjastycznie przez zgromadzonych rodaków i wojska, które wielokrotnie powtórzyły ten okrzyk przy dźwiękach orkiestry, grającej hymn: „Jeszcze Polaka nie sginęła”. Na tem zakończyła się wieloletnia parada wojskowa i oficjalne przywitanie, wojsko wzięło na ramię broń i poprowadzone przez Radę organizacyjną z przesyłaniem na czele przeszło przy dźwiękach orkiestry grającej pieśni narodowe głównymi ulicami miasta aż do przeznaczonych mu dla postoja koszar.

Za wojskiem przez całe miasto szły wszystkie szkoły i organizacje polskie zgromadzone na spotkanie ze swymi astantami, uformowawszy rodzaj pochodu manifestacyjnego.

Należy zaznaczyć nader przyzwyczajone zachowanie się publiczności postępującej w czasie przechodzenia pochodu przez ulice miasta, w czasie wykonywania przez orkiestrę hymnów narodowych wszystkie głowy odkrywały się jak na komendę, spotkali oficerowie stawali frontem i salutowali — widać było, iż cała Odessa nawet nie polska wysoko cenili (choć z różnych powodów) przybyłe wojsko polskich do Odessy.

A wojska te rzeczywiście samym swym wyglądem wysoce dyscyplinowanym, dzielnym i czujnym w nich iś. te żołnierską dantazją prezentowały się doskonale, odpowiadając zupełnie opinii, jaką sobie stworzyły.

Dowództwo kompanii inżynierskiej polskiej, mieszczące się przy ulicy Gogola 2, zawarło umowę z oddziałem niemieckim, zajmującym garaż w Małym zatoku Nr. 4 o wydanie kompanii 4 samochodów ciężarowych i 2 osobowych.

We wtorek, 10 b. m., o godz. 9 rano został wysłany mały oddział legionistów dla przyjęcia tych samochodów. W tym czasie do garażu przyszedł i on i oficer i drugiego oddziału, który zaprosił w przeciwnym wydziale Polakom samochodem i zabezpieczał telefonicznie swój oddział dla obrony.

W kilka minut potem nadjechał samochód ciężarowy z karabinami maszynowymi i wskazywał ogień do Polaków, którzy byli wzięci w podwórze części na ulicy.

Ta padł p. prof. Grabowski, Polacy, rontając się, odpowiedzieli ogniem, rozrywając się w tyralierę za drzewami. Do pomocy Polakom przybyła szkoła oficerska, Niemcom cała kompania ludzi z karabinami maszynowymi, już przedtem jednak

padły ze strony polskiej następujące ofiary: technik Wacław Sippka, urzędnik Wiktor Swiderski i szeregowiec Władzimir Kowalew — prócz tego rannych było trzech.

W międzyczasie oddziały jak polski tak i niemiecki zawiadomiły swoje komendy i sztab polski zwrócił się do komendanta niemieckiego pułk. Boppa z prośbą o natychmiastową interwencję. Oprzes niemieckiej została powiadomiona i komenda francuska, której interwencja okazała się skuteczna, bo pod jej wpływem zastąpiło zawieszanie broni.

Tegoż dnia o godz. 3 po poł. na oficera polskiego, przechodzącego przez ul. Derybasowską, 4 żołnierze niemieccy rzucili granat, oficer szczęśliwie nie uległ.

Wieczorem 20 czy 25 żołnierze niemieckich ostrzelało koszar polskie, szczególnie obeszło się bez ofiar.

Łącząc te wszystkie fakty jasnym się stało, że wspólny pobyt w Odessie tak różnych duchem i wrogich sobie oddziałów jest niemożliwy, na skutek czego wydany został rozkaz komendy francuskiej o natychmiastowej ewakuacji Niemców z Odessy i nietykalności polskich oddziałów, znajdujących się w sojuszu z koalicją. Brzmi on:

„Polski oddział, znajdujący się obecnie w Odessie, jako awangarda wojsk koalicji, znajduje się pod francuską komendą. Każde porwanie się na bezpieczeństwo tego oddziału, jego dowódców i przedstawicieli, jako też wszystkich, którzy pomagali jego tworzeniu się, będzie uważane jako obraza państw koalicji.

Francuski konsul Henneau”.  
Odessa, 11 grudnia 1918 r.

We czwartek, 12 bm., odbył się pogrzeb zabitych przez Niemców: 1 oficera i 3 żołnierzy kompanii inżynierskiej 4 dywizji strzelców Wojsk Polskich.

Zwłoki złożono w koszarach oddzielnej kompanii inżynierskiej przy ul. Gogola 2, skąd przeniesiono je w środę rano do kościoła św. Katarzyny. W czwartek o godz. 9 rano odbyło się za dusze poległych uroczyste nabożeństwo, w czasie którego masę żałobną odśpiewał chór.

Kościół był przepelniony tłumem publiczności. U wspaniale przystrojonego i rzeźbiście oświetlonego katedra stągnęła delegacja korpusu oficerskiego 4 dywizji strzelców Wojsk Polskich z generałem Zeligowskim i pułkownikiem Nowickim na czele, oficerowie oddziału kompanii inżynierskiej komendantem poruc. Baglińskim delegacji Związku Wojsk Polaków, przedstawiciele Rady Organ. Polskich i innych. W głębi nawy stawali Skaut, Sokół, młodzież szkolna i liczne rzesze publiczności.

Na cmentarzu u otwartego grobu, po odbytych modłach przemówił imieniem kolonii polskiej w Odessie prof. Hryniewiecki, błagając serdecznie poległych na posterunku imieniem całego polskiego społeczeństwa oraz zapewniając, że krwawy trud i heroizm w jakim bronili ideał Zjednoczonej i Niepodległej Polski żywą pamięć o nich w sercu każdego Polaka pozostawi.

## Korespondencje.

Z Zagłębia.

Ludzie zaczynają krytycznie, coraz krytyczniej patrzeć na t. zw. różną „czerwoną gwardję” i jej czyny. Nie chcą znieść czerwonego teroru nawet w okolicach kraju o zwartej masie robotniczej. Reagują i coraz energiczniej.

W Zagłębiu musiało się likwidacja „czerwonych gwardji” zająć wojsko. Niedawno też dokonane zostało przez wojsko rozbrojenie czerwonych gwardzistów w Koszelewie. Było to prawdziwie dobrodziejstwo dla okolicy, bo ci „gwardziści” wszystkim dobrze dali się we znaki. Esdacy, którzy byli twórcami tej bolszewickiej bandy: próbowali wywołać strajk ogólny. Strajk tylko częściowo się udał. Narodowy wywioł robotniczy coraz bardziej się zespala i socjalistycznym manewrom przeciwstawia. Do strajków zapal głośno nawet wśród ogółu socjalistów.

Pęd do krytyki na wiecach się wzmacnia. I nic dziwnego. Na taką np. listę P. P. S. Lewicy i esdecji kopalni Saturn, zapisanych jest 190 członków, z których 160—170 opłaca składkę miesięczną na rzecz partji w kwocie jednej marki. Dochód zatem tych dwóch partji wynosi 170 mks. miesięcznie. Tymczasem jakże się przedstawia rozchód? A oto jak: 2 płatnych agitatorów bierze 1000 mk. na miesiąc za swą „robotę”, czerwona gwardja dziennie 72 mk., na-

jem lokalu, różne plakaty itd. wynoszą co najmniej miesięcznie 100 mk. Słowem, przy dochodzie miesięcznym obu tych partji, wynoszącym 170 mk., rozchód wyraża się w liczbie 3,200 mk. Ponieważ te liczby są ujawnione i stwierdzone, więc rodzi się w ludzi pracujących pytanie: Kto pokrywa deficyt?

Ten i ów się „czegoś” domyśla, ten i ów, powiada, że „coś” wie i we właściwym czasie powie...

Jak jednak jest naprawdę, wie tylko zarząd partji, a ten napewno nawet swoim ludziom, ale zdala stojącym nie powie.

Nie powie. Tak, ale ci obdarci zarówno z pośród socjalistów, jak narodowców widzą agitatorów porządnie ubranych i dobrze jedzących. To ogół pracujący irytuje i stąd te pytania na wiecach, rzucane agitatorom w twarz.

Tak było niedawno na wiecu górników kopalni hr. Renarda, który esdecja zwołała dla zaprotestowania przeciwko rozbrojeniu „czerwonej gwardji” w Dąbrowie. Protest miał się wyrazić w formie strajku.

Ci chcieli, ci nie chcieli strajkować. Jeden z niechłopcych, wskazując niejakiemu p. Dylongu, organizatora strajku, zawał:

— Ja nie chcę strajkować i mam dziurawe buty na nogach, a łachmany zamiast ubrania na sobie. Pan Dylong strajkuje, więc nie zarabia, a jednak ma buty za 400 mk. i rodzina jego opływa w dostatki!

Oczywiście, uczyniło to na obecnych wrażenie. Takie rzeczy zresztą zawsze czynią wrażenie — i większe, aniżeli wszelkie najwymowniejsze argumenty.

Robotnikom otwierają się oczy... Agitatorowie tracą wpływ i znaczenie. Wkradła się ku nim nieufność. Ta szerzy się i wyda w swoim czasie owoce.

## Z Brzezina.

Bandycki napad na komisarza pow. brzezińskiego.

Minister Thugutt, jak zresztą wielu innych towarzyszyw obecnego gabinetu, nie posiada żadnych kwalifikacji administracyjnych. Zato posiada on swój system, który zaczął stosować już niezwłocznie po objęciu rządów.

System ten polega na tem, że, nie odwołując oficjalnie urzędnika, nie będącego jego przyjacielem, posyła się w dane miejsce zaufanego towarzysza, podburza się ludność, zwołuje wiec i „wola ludu” go się obala.

Tak właśnie, jak to już w swoim czasie podawaliśmy, postąpił p. Thugutt z komisarzem pow. brzezińskiego p. Pajewskim. Wtedy gra się nie udała, ponieważ pomimo usilnej agitacji zaufanego, p. Stolarskiego, miejscowa rada powiatowa ogromną większością głosów wypowiedziała się za p. Pajewskim.

P. Pajewski został formalnie komisarzem na pow. brzeziński „z woli ludu”.

Ale taki obrót rzeczy bardzo się nie podobał przyjacielom i zaufanym p. Thugutta, więc nie szczędzili wysiłków i agitacji, aby podburzać w dalszym ciągu przeciwko miejscowemu komisarzowi. I aczkolwiek ludność miejscowa, oceniając należyte osobę i działalność p. Pajewskiego, naogół nie dała się obalamuścić podstępnej agitacji, to jednakże system cały wydał swoje owoce.

21 b. m. banda złożona z najciemniejszych elementów miejscowych, pod wodzą kilku agitatorów z Tomaszowa i Łodzi wtargnęła do urzędu powiatowego i przemocą wywiozła na taczkach komisarza, Pajewskiego.

Cały napad, jak wynika z towarzyszących okoliczności był zorganizowany w porozumieniu widocznie z miejscowymi władzami bezpieczeństwa, które zachowały się zupełnie bezczynnie i nie wykazały żadnej chęci przeciwstawienia się niesłychanemu gwałtowi.

Posterunki policyjne i wojskowe nie okazały żadnej pomocy, a nawet załoga 28-go pułku piechoty, rekrutująca się do niedawna z P. O. W. również żadnej pomocy nie okazała.

Takie niesłychane, wprost zbrodnicze zachowanie się organów bezpieczeństwa publicznego, godnym jest najsurowszego napiętnowania, a zarazem wykazuje zupełnie dobitnie, że system „rządów ludowych” wydaje już owoce, system, polegający na bezmyślnym tolerowaniu wszelkiej samowoli i operujący metodami podstępów, gwałtów i terroru, właściwymi startem dziś blisko rządu stojącym.

Po opisanym wyżej gwałcie odwołał się p. Pajewski do miejscowej rady powiatowej, która z oburzeniem napiętnowała sprawców napadu, a jednocześnie

wyraziła p. Pajewskiemu swoje całkowite zaufanie. W dowód tego zaufania wzięto gotowość utworzenia straży bezpieczeństwa z włóścian dla obrony urzędu wiatowego.

Postanowiono pozatem wysłać delegatów do Ministerstwa spraw wewnętrznych z żądaniem przeprowadzenia wego śledstwa i ukarania pośrednich bezpośrednich sprawców napadu.

Przypuszczając należy, że władze państwowe i wojskowe zajmą się również z daniem karygodnego wprost zachowania się podwładnych im organów bezpieczeństwa publicznego w danym wypadku.

Narodowy komitet wyborczy stronnictw demokratycznych (Centra) zwołał do Warszawy na 3 stycznia zjazd przedstawicieli Nar. komitetów wyborczych kregowych i powiatowych oraz swych żółw zaufania z okręgów wyborczych powiatów, celem omówienia najaktualniejszych spraw przedwyborczych.

Delegatów prosimy o zgłaszanie w dniu 3 stycznia przed południem blizurze komitetu Nowy Swiat 12 m. gdzie otrzymają bliższe informacje.

Komitet wykonawczy

## Przed wyborami.

Miasto zostało podzielone na 185 obwodów, dla każdego z obwodów wyznaczono Komisje miejscowe, składające się z 5 osób.

Członkowie Komisji miejscowych trzymali już nominacje od Głównej Komisji Wyborczej.

Dowiadujemy się, że w tych dniach prawdopodobnie 3 stycznia r. p. odbędzie się zebranie przewodniczących Komisji miejscowych dla omówienia rozmaitych kwestji, związanych z przyszłą działalnością Komisji miejscowych. Magist. wkrótce ogłosi skład Komisji miejscowych i wskaże lokale ich urzędowania.

Wydział Szkolnictwa po porozumieniu się z Wydziałem Gospodarczym Magistratu wychodząc z założenia, iż w chwili obecnej i kraj cały winny być pod znakiem wyborów do Konstytuancy, zgodził się oddanie lokalów szkół miejskich na biurowe obwodowych komisji Wyborczych.

Wobec tego że biura te czynne będą w godzinach po południowych od 4-12-praca w szkołach nie ulegnie przeszkodzie i dzie prowadzona bez przeszkód.

Zarządzenie to Wydziału Szkolnictwa zasługuje na całkowite uszanowanie; spodziewamy się też, że będzie ono należyte zrozumiane przez pp. kierowników szkół, które nieomieszają dopomóc Głównej Komisji Wyborczej przez naofiarowanie jej swą współpracę.

Dnia 23 b. m. w obecności 250 osób zebranie zajął p. K. Chądzyński, stwierdzając ważność chwili obecnej i wywołując wszystkich do energicznej akcji wyborczej. Do prezydium zaproszono: p. Pajewskiego z Branic na przewodniczącego, na asesorów pp.: Suligowskiego, Słowika, p. Tomczaka z Besiekierza, Oczaka ze Szczawina i ks. Wawrzynowicza.

W sprawie ordynacji wyborczej z bierali głos pp. K. Popielawski, ks. Albrecht, P. Słamirowski w im. Rady Okręgowej. Zgłosił akces do Komit. Wyborczego. Wspólnie zebranie R. O. O. i K. W. odbędzie się w pon. 30 b. m. o godz. 1 rano (Piotr. 108 w sali Handl. Polskich).

Z kolei przemawiali pp. Malcz, Gurecki, Tomczak i ks. Albrecht; ten ostatni stwierdził nieobecność kobiet na zebraniu, rzeczą pożądaną jest, by na przyszłość kobiety brały udział w zebraniach przedwyborczych.

Na wniosek p. K. Chądzyńskiego przystąpiono do utworzenia Kom. Wyk. Okręgowego.

W dalszym ciągu ustalono skład komisji wykonawczej okręgowej do której go weszli po 3 przedstawiciele z każdego powiatu okręgu łódzkiego oraz po 2-ch miast większych.

W sprawie otwarcia biur „okręgowych” i powiatowych zakomunikowano zebranym, iż z d. 27 b. m. biuro okręgowe otwarte będzie przy ul. Al. Kościuszki Nr. 26; dla ukonstytuowania biur powiatowych odbędzie się w tym celu we wszystkich powiatach zebrania, w sobotę dnia 28 b. m.

Lista osób, wchodzących w skład Kom. Wyborcz. i Kom. Wykon., po ostatecznym zestawieniu, zostanie w poniedz. dnia 30 grudnia ogłoszona.



Dnia 24 grudnia r. b. po krótkich cierpieniach zmarł

†  
s. t. p.

# EMIL PLOCK

Współkierownik Łódzkiego Oddziału Fabryki Farb dawn. Friedr. Bayer i S-ka  
w Leverkusen p. Kolonją n. Renem.

Przez długoletnią wspólną pracę zmarły zdobył szacunek nasz nie tylko jako dzielny kupiec, lecz jako szczerzy przyjaciel, który zawsze chętnie służył ogólnym potrzebom społeczeństwa.  
Pamięć o Nim ze czcią zachowamy na zawsze.

Przedstawiciele Fabryk Farb  
Łódzkiego Okręgu Przemysłowego.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

— Ze Szkoły Handlowej Łódzkiego Towarzystwa szczenia wiedzy handlowej (Długa 45).

Uzupełniając krótką notatkę, która się ukazała przed świętami w prasie lutejszej a dotyczyła powyżej wymienionej Szkoły, załączamy garść następujących szczegółów.

Zakres wykształcenia ogólnego 4-klasowej Szkoły Handlowej Ł. T. sz. w. h. od początku jej istnienia odpowiadał kursowi 6 klas średnich zakładów naukowych męskich (szkoła posiada 4 klasy normalne i 2 klasy wstępne—niższą i wyższą), to też dobrą myśl powziął zarząd szkoły—nadania tej uczelni nauki, oddawna jej należącej: średniej 6-klasowej szkoły zawodowo-handlowej.

Celem tej szkoły jak dotąd tak i nadal będzie dane wychowawcom wiadomości ogólnie-kształcących obok przedmiotów specjalnych: buchalterji, arytmetyki handlowej towaroznawstwa, korespondencji handlowej, geografji ekonomicznej (handlowej) i prawa handlowego, a od nowego roku szkolnego — pisanie na maszynie i stenografji.

Kierownikiem jest dyrektor R. Tułin, pozostający na swym stanowisku od r. 1906, t. j. od chwili przekształcenia tej uczelni na szkołę z wykładowym językiem polskim.

Przed wychowawcami jej otwiera się prosta droga, wiodąca do Akademji Handlowej, nadto korzystać oni będą w całej pełni ze wszystkich praw obywatelskich i wojskowych narówni z wychowawcami szkół 8-klasowych.

Nie od rzeczy tu będzie dodać, że

Szkoła Handlowa (Długa 45) jest jedyną tego typu w Łodzi.

W czasach, kiedy bogactwo dać nam mogą handel i przemysł rodzimy, społeczeństwo szczególną opieką otoczyć powinno tę zawodową placówkę oświaty naszej.

— Ryngrafy policyjne.

Szeregowcy policji łódzkiej otrzymają wraz z umundurowaniem ryngrafy z blachy do noszenia na piersiach. Na każdym ryngrafie będzie wybity numer porządkowy policjanta, pod numerem napis: „Policja państwowa w Łodzi, w końcu pod spodem herb miasta Łodzi, na tle biało-amarantowym.

— Reorganizacja łódzkiej policji kryminalnej.

W prezydjum policji p. Zbrozek przeprowadza reorganizację łódzkiej policji kryminalnej, na sposób, stosowany w Paryżu, Monachjum, Dreźnie i t. p.

Dotychczasowy system niemiecko-berliński zostaje skasowany. Reforma polega na zastosowaniu systemu, opartego na specjalizacji, nie zaś jak dotychczas na podziale terytorjalnym. Dotychczasowe ciężkie biurokratyczne komisaryjaty i decernaty zastąpione zostały przez formowane brygady. Reforma zostaje wprowadzona już od nowego roku.

— Włóczki dyskusyjny.

Odbyto się zebranie władz Polskiego Klubu Mieszkańskiego, pod przewodnictwem p. B. Jaworskiego, na którym omawiano platformę wyborczą tegoż klubu.

Wywiózła się bardzo ożywiona dy-

kusja, podczas której przemawiali pp. Jasiński, Weislichowski, Nowosielski, Bartczak i Brosdowski. Przyjęto wniosek p. Wojciechowskiego, polecający zarządowi opracowanie deklaracji na zasadzie danych wskazówek i przedstawienia jej do zatwierdzenia na następnym zebraniu. Upoważniono pp. Jasińskiego Nowosielskiego, Bartczaka do porozumiewania się ze stronnictwami narodowymi narodowymi w celu utworzenia wspólnego bloku wyborczego. (1)

— Teror ekonomiczny w Łodzi.

Ostatnio w naszym mieście notowano wiele wypadków, gdzie bezrobotni żądali od fabrykantów zapomóg, nie uwzględniając akcji pomocniczej rządu.

Miało to miejsce mianowicie w fabrykach następujących: Karola Steinerta, gdzie robotnicy żądali wypłaty po 250 mk. dla każdego, nie wypuszczając dyrektora aż do skutecznego wypłaty, w farbiarni Gbldera, gdzie uwieczniono właściciela, dyrektora z żoną i prokurentów, w fabryce ob. Szwajcarskiego, H. Wyssa, Deringa, Stylda, Grohmana, Geyera, Hirsberga i Wilczyńskiego i w innych.

Władze policyjne wystąpiły bardzo energicznie, osuwając fabrykantów w wypadkach, gdzie były powiadomione, jak np. w fabryce Geldnera, w mieszkaniu p. Raporta, gdzie się skrył fabrykant Tykociner, w mieszkaniu Medrzyckiego, gdzie uwieczniono fabrykanta i w wielu innych wypadkach.

— Odczyt.

w niedzielę, d. 28-b. m. o g. 4-sj pp. staraniem kooperatywy „Rzemieślnik Polski“, odbędzie się zebranie informacyjne, na którym p. sędzia Zaborcki, mówić będzie: „O technice wyborów“.

## Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Pana Redaktora o zamieszczenie na łamach Jago dziennika następującego oświadczenia:

P. Marcell Sachs redaktor dziennika noszącego za czasów okupacji niemieckiej tytuł „Godzina Polski“ wydawanego obecnie jako „Głos Polski“ w numerze tego pisma z dn. 24 bm. w artykule p.n. „Bez maski“ pozwolił sobie między innymi zaszczyć i mnie w sposób oszczerczy.

Uwzając za niedopuszczalną dla siebie polemizowanie z p. Sachs-em oświadczam publicznie, że kłamstwem jest jakoby robił kiedykolwiek propozycję p. Sachsovi urzędzenia „zamachu stanu“ w stosunku do Stronnictwa Niezawisłości Narodowej i przystąpienia ze mną do wspólnego wydawania „Głosu Polskiego“; p. Sachs prawdopodobnie nie ośmieliłby się napisać tego fałszu, gdyby pamiętał, że to ja właśnie podczas pierwszego widzenia się z nim w redakcji dn. 13 listopada r. b. oświadczyłem mu w obecności świadków, że jest skompromitowany współpracą w „Godzinie“ wobec czego powinien odejść przez „Głosu Polskiego“.

Przyjm Szanowny Redaktorze wyrazy poważania.

Zygmunt Robakiewicz.

Łódź dn. 28 grudnia 1918 r.

## Ofiary,

złożone w Adm. „Straży Polskiej“.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum „Uczelnia“.

Dla uczczenia pamięci 6. p. Konstantego Mogilnickiego w 2-gą bolesną rocznicę śmierci składa 50 mk. Dr. T. Mogilnicki.

Założone 1867 r.



Towarz. Akcyjne  
BROWARU PAROWEGO  
SSrów K. ANSTADTA

w Łodzi, ul. Średnia Nr 34.  
Największy Browar w mieście.

Fabrykacja chemicznie czystego płynnego kwasu węglanego w cylindrach stalowych po 20 i 10 kilo poleca powszechnie uznane, pierwszorządne:

PILZENSKIE  
BAWARSKIE  
MONACHIJSKIE  
**PIWA**

N. B. Uprasza się przy kupnie o zwrócenie uwagi na etykiety i korki stemplowane i żądanie dostawy z browaru Akcyjnego przy ulicy Średniej Nr 34.

Teatr w Domu Ludowym, Przejazd 34.

Siodme widowisko dla dzieci i młodzieży

W niedzielę, dnia 29 grudnia r. b. o godzinie 3 po południu odegrana będzie

„ŚNIEŻKA“

Baśń z życia krasnoludków ze śpiewami i tańcami

oraz komedjka w 1 akcie p. 1.

Na zakończenie taniec najmniejszych dzieci.

Bilety do nabycia w księgarni Urbanowicza Przejazd 18, w dzień widowiska w kasie teatru Przejazd 34. 161—1

Podarunki Noworoczne Cegielniana 43 w podwórze,

40% taniej n. c. z.

135—12

po 10-u miesiącach zamknięcia, znowu czynny skład RESZTEK naróżne bluzki z jedwabem od mk. 20 do 50 mk. Haki, fartuchy i kaptany od mk. 15 do 40 a także na męskie, damskie i dzieci, kaptany, na karczuchy i palta, również trykotaż, białe i kolorowe w wielkim wyborze, różne towary i pończochy jedwabne. Cegielniana 43 w podwórze, 4 dom od Piotrkowskiej. Ceny stałe

W 8-klasowym Gimnazjum Filologicznym

**A. ZIMOWSKIEGO**

w Łodzi, Targowa 85/87.

Egzaminy dla nowowstępujących kandydatów rozpoczną się w dniu 7 stycznia o godzinie 9-iej rano. Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie za wyjątkiem świąt do 5 stycznia.

Dyrektor St. Przeździecki.

Hotel p. f. Manteuffla

wł J. Petrykowski

Znana Biała Sala do dyspozycji na podwieczorki, uczyty, zabawy i wesela

Pierwszorzędna Polska Restauracja  
wydaje wykwintne obiady.

Wielki wybór potraw á la carte. Przedwojenne wina pierwszorządnych domów po cenach obywatelskich.



# Ogłoszenie.

Wobec tego, że nie wszyscy właściciele domów lub ich zastępcy nadesłali spisy mieszkańców, uprawnionych do głosowania do sejmiku ustawodawczego, wzywa się niniejszym właścicieli, administratorów i rządców domów jeszcze raz, aby

## brakujące spisy wyborców

złożyli w biurze Oddziału Adresowego, przy Nowym Ryнку № 1, na I piętrze najdalej w ciągu 3 dni.

Osoby, ociągające się z wykonaniem niniejszego wezwania podlegną karze administracyjnej.

Spisy obejmować winny wszystkich (oboje płci) mieszkańców, którzy w dniu 6 grudnia r. b. ukończyli 21 rok życia. Sporządzić je należy w alfabetycznym porządku nazwisk, ze wskazaniem imienia, wieku, zawodu i miejsca urodzenia, podług niżej podanego wzoru.

Lódź, dnia 28 grudnia 1918 r.

**I. Burmistrz m. Łodzi  
SKULSKI.**

Ulica .....		№ domu .....	
Nazwisko (w alfabetycznym porządku)	Imię	Wiek	Zawód
			Miejsce urodzenia

**Wydział Zdrowości Publicznej**  
przy Magistracie miasta Łodzi poszukuje na czas do dn. 31 marca 1919 r. lekarza dzielnicowego z pensją mk. 400 miesięcznie. Reflektanci zechcą złożyć oferty w biurze Wydziału, Nowy Rynek 14, pokój № 4/5 do dnia 31 grudnia r. b.

173-2

# Teatr „URANJA“

We wtorek, dn. 31 b. m. odbędzie się

Na powitanie **NOWEGO ROKU**

## Wielka taneczna Zabawa Sylwestrowska,

na którą zaprasza

58-4

**Dyrekcja.**

Stoliki można wcześniej zamawiać w bufecie teatru.  
Początek zabawy o godz. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wiecz. po przedstawieniu aż do rana

**Skład papieru i drukarnia**  
**A. J. OSTROWSKI**  
Łódź, Piotrkowska 55,  
poleca na 1919 rok:

**Kalendarze** terminowe, duże biurowe i małe, mieszkankowe w u-  
prawach zwyczajnych i wykładowych.  
**Kalendarze** do zrywania ścienne i biurowe (w formacie od naj-  
większych do najmniejszych) na artyst. wyk. ściankach

**Poleca na Gwiazdkę**  
świetny wielki wybór papierów  
biurowych i artystycznych.  
**ALBUMÓW** do pocztówek, foto-  
grafii i poczt. kart w pudełkach,  
książek obrazkowych, gier dzie-  
cinnych i towarzyskich, oraz wyci-  
nank artystycznych, „Uciecha dzie-  
ciom”, albumów w żyłowych, **Ośm-**  
kówek kieszonkowych ozdobnych i  
notesów skórzanych.

**Pocztówki Gwiazdkowe i Noworoczne**  
w wielkim wyborze  
**OBRAZY NARODOWE.**  
Bierka amerykańskie. Księgi buchaltaryjne i rejestry gospodar.  
Kajeta w najlepszym gatunku, własnej fabryki.  
Dla nauczycieli szkół ludowych specjalny rabat.  
Wszelkie materiały dla biur, szkół, urzędów i t. p.

# Teatr „Uranja“

Nowy aktualny świąteczny program.

**St. Bronecki** odśpiewa piosenkę aktualną  
„Kotłyszka polskiego robotnika”  
**Betina de Florence** tancerka  
charakterystyczna.  
**Stanisławski** odśpiewa „Ach, ta wojenka”

**Nowość!** **Nowość!**

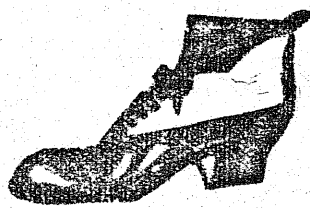
## Chaja Szmaglauer i Otto Pałkarz

Śpiewają ze śpiewami  
wykonają Bronecki (sator) i Stanisławski,  
oraz występy innych pierwszorzędnych sił artystycznych.

# KINO „URANIA“

## Tajemnice Warszawskiej Ochrony

Dramat polityczny w 6 częściach,  
z Węgrynem, Bruczówą i Jan. Stępowakim.



Znana ze swej dobroci i trwałości  
**Pierwszorzędna**

## Pracownia obuwia

p. l. **Lewandowski i Sobolewski**

ul. Cegielniana № 24,

wykonywa wszelkie roboty podług najnowszych fasonów,  
ceny przystępne.

## Specjalista Dr. L. Prybulski

choroby skórne, włosów, we-  
nerja i niemoc piciowa.

ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej  
Przyjmuje od 9-2 i 4-8, Panie 5-6

## Dr. medycyny JAN HERTZ

Widzewska № 78.

Choroby kobiece, płuc, serca i akuszeria  
Przyjmuje od 11-1 i od 4-5.

**Dependent** notarialny, rat. ob. z  
długociągłą praktyką,  
posiadający chlubne świadectwa, przyjmie  
odpowiednią poradę. Łaskawe oferty z  
podaniem warunków, dla „M. S.” do Biu-  
ra Dzieniów „Rekord” w Ostrowcu, po-  
wiatu Opatowskiego. 96-1

## Biuro Prób i Zażaleń

**Aleksandra Gersdorfa**

Łódź, Piotrkowska 84.

Prośby. Memorjały.  
Opracow. ustaw.  
Tłumaczenia. Skar-  
gi. Referaty.

**Włoda** polska, z gruntowną znajomością  
jęz. niemieckiego, i ra-  
chunkowości, znająca się doskonale na  
gospodarstwie domowym i szyciu, do-  
świadczona wychowawcz. rutynowana  
pielęgniarka, poszukuje posady. Of. sub.  
„O. P.” w Adm. nin. pisma 49-5.

# Magazynier

z kaucją mk. 1000.— po-  
trzebny do większej fir-  
my na prowincji. Oferty  
z odpisami świadectw,  
składać w redakcji „Stra-  
ży Polskiej” pod „1. 1000”

# MYDŁO!

Nie baczcie na droższą materjałów — ce-  
ny po 1 stycznia 1919 r. te same. № 1—  
mk. 8.50 № 2-5 mk.; szato—6 mk. Int.  
Także towary kolejałne po cenach in-  
dowych. Tylko u

**DRUCKERA, ŚREDNIA 2**

# Chrześcijańska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej

Świętoborska № 82,

Najlepsze ZĘBY szczerne i plomb.  
Leczenie homeopatyczne. Od 10-5.

# Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, słonnych  
i dróg moczowych. Piotrkowska № 144,  
róg Świąteczkiej.

Lecznica promieniami Röntgena i światłem  
Gadolinu przyjeżdża: 8-2 rano i  
6-9 pp. Dla pan. od 5-6.

# Dr. H. Różaner

powrócił.

Choroby skórne i wenerycz-  
ne; przyjmuje od 8 do 12 rano i  
od 5-8 wiecz. Panie od 4-5.  
Dzielnia № 9.

# Maszynę do pisania

polską lub rosyjską dobrego  
systemu kupię. Oferty „Do  
pisania” do adm. „Straży  
Polskiej.” 152-3

# Kasę ogniotrwałą

kupimy.

Oferty składać w Biurze Central-  
nym Komiteu dla Bezrobotnych,  
Pańska 115

# Ogłoszenia drobne.

**A. A. Resztki** najam. kupuje  
się w Łodzi ul.  
Piotrkowska № 34 m. 5 2-gie piętro front.  
lok. tow. w. na Kozłowski i bura od 30 mk

- Ubrania uczniowskie .. 30
- Męskie .. 35
- Spodnie .. 20
- Kamizelki sztuczki .. 25
- Palt .. 28
- Suknie i kostjmy .. 15
- Bluzki wełniane .. 8
- Aksamit jedwabny .. 15
- Gotowe haiki zim. .. 50
- Chustki .. 18

47-15  
**Bezpłatnie** bo bez nauczyciela  
nauczy się każdy sam  
łatwo prędko, gruntownie na Samouczkach  
Reuznera po angielsku, francusku, nie-  
miecku, rosyjsku. Adres autora Ziola 6  
Warszawa. Całk. bezpłatnie.

**Maszynę** do pisania kupię polską  
lub rosyjską; Krótka 5  
miesz. 32. 108-2

**Potrzebna** osoba do wygłuszenia pa-  
ni w domowym gospodar-  
stwie znająca się dobrze na kuchni  
Dowiedzieć się u właścicielki domu, Os-  
trowa 32. 57-1

**Robotnicy** fabryki Juliusza Rozen-  
tala proszeni są o ze-  
branie się fabryce d. 80. grud. 1918 r. to-  
jest w niedzielę o godz. 10 r. 17-1

Łokada Dąbrowska zgubiła paszport  
niemiecki, za № 30322/4 wydany w Ło-  
dź. 111-1

Roman Moder, zgubił paszport niemiecki  
wydany w gm. Brus. pow. Łódzkiego.  
110-1

Zgubił o świadectwo karsztu rzemie-  
lnego wydane w m. Orłowie pow. Ło-  
dzkiego na imię Józefa Karaszkowca  
zam. przy ul. Franciszkańskiej 42. 100-

Zgubiła karta od paszportu, na im. Re-  
giny Włoczyńskiej wydaną z fabryki Ka-  
rola Szeblera. 108-1



# Kazimierz Roszak

Łódź, Dzielnia № 1, Tel. 23-44.

Zakład Optyczno-Chirurgiczny z działami fizycz-  
nym, chemicznym, elektrotechnicznym, ortopedycz-  
nym, fotograficznym.

Nowo utworzona w Łodzi Pierwsza prasa i wypożyczalnia  
p. zezwoły dla potrzeb artyst. i wydawniczych. Obecna kolekcja  
wynosi około 8000 sztuk, z rocznicowymi dzielnia władzy stale rozszerzana.  
Pracownia wykonywa przezroczną na zamówienie, podług przedstawionych  
wzorników i rysunków, w jaknajkrótszym czasie.  
Ceny umiarkowane. Wykonanie wzorników.